



# Komentarz rynkowy

## W co inwestować, oto jest pytanie

Po tym jak RPP w dwóch ruchach ścięła główną stopę procentową aż o 1 pkt proc. Polska dołączyła do grona krajów z kosztem pieniądza bliskim zera. Dla wielu oszczędzających stanowi to niemały problem. Jeżeli bowiem założymy, że inflacja w najbliższym czasie wahać się będzie w okolicy celu NBP na poziomie 2,5%, a możliwe do uzyskania oprocentowanie bezpiecznych lokat bądź rachunków oszczędnościowych zmierzać będzie do poziomu 0,5%, to realnie rocznie oznaczać to będzie stratę ok. 2%. Do końca kwietnia pewnym ratunkiem były obligacje detaliczne indeksowane inflacją, ale od maja także ich oprocentowanie oraz marża ponad inflację zostały zredukowane, co wyraźnie obniżyło ich atrakcyjność. Wydawać by się mogło, że alternatywą dla lokat mogą być bezpieczne fundusze dłużne, ale te w marcu przeżyły rekordowe odpływy kapitału, gdy okazało się, że ich stopy zwrotu potrafią być ujemne. Z kolei na rynkach akcji zaobserwować można było rekordową zmienność, która z poczuciem bezpieczeństwa nie miała zbyt wiele wspólnego.

Rodzić się może uzasadnione pytanie, gdzie warto lokować swoje oszczędności? Pewną wskazówką ku temu może być struktura portfeli osób bardzo majątnych. Przeważnie jest ona dobrze zdywersyfikowane i rozłożona na wiele różnych klas aktywów. Przez to lepsze zachowanie jednej klasy może kompensować słabsze innej. Ponadto struktura tych portfeli nie zmienia się dynamicznie, ale raczej ulega stopniowemu dostosowywaniu do zmieniającego się świata bądź preferencji inwestorów. Choćby te dwie reguły są bardzo często przez Polaków łamane.

Przykładowo na gwałt poszukują oni bezpieczeństwa bądź wysokich zysków, co z reguły kończy się koncentracją oszczędności na jednym rozwiązaniu, które prędzej czy później zawiedzie oczekiwania, gdyż te już na starcie często bywają nierealistyczne. Aby odnaleźć się w inwestycyjnym świecie, powinniśmy więc zrozumieć, że aktualnie bardzo bezpieczna inwestycja wiąże się z praktycznie gwarantowaną realną (czyli po uwzględnieniu inflacji) stratą. Aby wartość naszego kapitału mogła podążyć za zmieniającymi się cenami, pogodzić się musimy z pewnym ryzykiem. To ryzyko możemy jednak kontrolować przez umiejętne zastosowanie dywersyfikacji i połączenia tradycyjnych rozwiązań inwestycyjnych z ich nieco alternatywnymi wersjami. Najgorsze, co możemy zrobić, to skakać z kwiatka na kwiatek w pogoni za iluzorycznym bezpieczeństwem bądź wysokimi zyskami. Środowisko inwestycyjne nie jest łatwe, ale ono nigdy łatwe nie było i nie będzie. Świat się jednak zmienił o tyle, że zysku ponad inflację bez ryzyka osiągnąć się nie da. Zdecydowanie lepiej więc zacząć się oswajać ze zmiennością i portfelowym podejściem do inwestycji, niż poszukiwać rozwiązań z gwarantowanych zyskiem, które w zdecydowanej większości przypadków prędzej czy później srogo rozczarowują.

Łukasz Bugaj, CFA  
Menedżer Komunikacji Inwestycyjnej  
Doradca Inwestycyjny

